

# Liga niejedno ma imię

Wciąż jestem pod wrażeniem zaangażowania jakie wykazała *Liga Ochrony Przyrody* w sprawie Turnickiego Parku Narodowego. Zbierając podpisy pod napisaną przez siebie petycją w tej sprawie, od czasu do czasu prosiłam kogoś ze znajomych aktywistów o pomoc, ale dość rzadko spotykałam się z odzewem. Nawet nie pomyślałam o LOP, kiedy poważni, „radykałni ekolodzy” nie wydawali się zainteresowani. Kiedyś, przechodząc obok, wpadłam do ich biura na Tamce, z prośbą o pomoc. Wychodząc zostawiłam na stole materiały o parku i petycję, z adnotacją żeby przekazano je organizacji młodzieżowej, i swój numer telefonu. Naprawdę się zdziwiłam, kiedy na podstawie tak wątpliej zostało zrobione tak dużo. Gdyby organizacja młodzieżowa stanowiła osobną organizację byłaby pewnie jedną z najlepszych w Polsce. Zaczęli do mnie dzwonić, ich dziełem jest oficjalne stanowisko LOP, korespondencja z ministerstwem, rozesłali materiały i petycje do szkół i jednostek terenowych [...]

Fragment listu Magdy Budziszewskiej

\*\*\*

W ostatnim numerze DŻ pojawił się tekst, który w sposób definitywny rozprawia się z wrażą, postsystemową organizacją – czyli LOP. Tekst ten przedstawia jednak tylko jedną stronę Ligi i myślę, że byłoby dla wielu bardzo wartościowych ludzi krzywdzące, gdyby nie przedstawić także tej innej strony, którą ta organizacja niewątpliwie posiada.

LOP pozytywnie odznaczyła się wręcz radykalnym i wcale nie proministerialnym stanowiskiem w wielu ważnych dla polskiej przyrody sprawach, takich jak chociażby prowadzone właśnie przez „Pracownię” kampanie na rzecz Puszczy Białowieskiej, czy Pilska, a ostatnio także w sprawie utworzenia Turnickiego Parku Narodowego.

Jest to w dużej mierze zasługa młodej ekipy, która robi naprawdę wiele, żeby zmienić tradycyjny, nie służący najlepiej przyrodzie model działania. Doskonale zorganizowane struktury terenowe i ciągle znaczące kontakty z młodzieżą jakie ma Liga, wbrew pozorom równie dobrze służą radykalnej obronie przyrody, jak i niefortunnemu upowszechnianiu propagandy Lasów Państwowych. Wszystko zależy od tego kto się nimi posługuje, a teraz coraz częściej robią to ludzie młodzi, którzy z doświadczeniami minionego systemu nie mają nic wspólnego.

LOP jest organizacją dużą i byłoby błędem z powodu ostatnich, kuriozalnych posunięć jej prezesa czy kogoś tam innego, wrzucać wszystkich do jednego worka.

W tym miejscu chciałabym wspomnieć o czymś, o czym wie tylko niewielu ludzi, a mianowicie, że w ramach kampanii na rzecz utworzenia Turnickiego Parku Narodowego aktywiści Ligi wykonali wielką pracę. Za co warto im chyba podziękować, i co niniejszym czynię.

Magda Budziszewska

Warszawa

Przyłączamy się do podziękowań Magdy i cieszymy się, że prowokacyjny tekst zamieszczony w poprzednim DŻ spotkał się z taką odpowiedzią. Liga jest tak dużą i zakorzenioną w polskiej tradycji organizacją, że wszystkim nam powinno zależeć, by była skuteczna, silna i naprawdę niezależna. Dla dobra przyrody i wspólnych działań. **Red.**